

Ferdynand Polityczny o niemym kinie i umiętnionym liberalizmie

Sowici, sowici, a w Europie gorąco o wielokulturowości



Ferdynand rozplakał się, kiedy uświadomił sobie, jak wiele przedwojennych polskich filmów nie dotrwało do naszych czasów.

Okazuje się jednak, że z amerykańskimi filmami wcale nie jest lepiej. Nie przetrwało 80% niemych filmów wyprodukowanych w Hollywood.

Z odsieczą przybyli jednak sowieci, pardon, Rosjanie. To oni przechowali amerykańskie filmy w znakomitym stanie. Nie ma to jak w rosyjskim archiwum. Teraz przekazują ich kopie Amerykanom.

Sowieci, sowieci, a w Europie gorąco o wielokulturowości. Ferdynand miał ostatnio tyle tematów, że nie było jak wspomnieć o przemówieniu Davida Camerona w Niemczech. 5 lutego przywódca Torysów przyznał, że europejski model integracji imigrantów zawiódł.

- Społeczeństwo biernej tolerancji mówi do imigrantów: póki będziecie podporządkowywać się prawu, zostawimy was w spokoju. Ale przecież państwo prawdziwie liberalne jest czymś więcej. Wierzy w pewne wartości i aktywnie je promuje - powiedział Cameron.

To ci dopiero. Czynna tolerancja była dotychczas domeną lewicy, a tu pojawia się w przemowie Torysa. Pan Khan, minister sprawiedliwości w gabinecie cieni, gniewnie zagrzemiał, że to prawicowy populizm i woda na młyn antyimigranckim nastrojom.

Się porobiło, pomyślał Ferdynand. Zupełnie jak w niemych filmach z Ameryki, które przetrwały tylko dzięki sowieckim archiwom.

A może jednak ten umięśniony liberalizm (muscular liberalism), o którym mówi Cameron, nie ma wiele wspólnego z czynną tolerancją? Co o tym myślicie?

